

Warszawa, 9.06.2022

dr hab. Kamila Baraniecka-Olszewska
Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Alicji Mroczkowskiej *Ochrona cmentarzy żydowskich w Polsce. Współczesne formy negocjowania pamięci i dziedzictwa* napisanej pod kierunkiem profesor dr hab. Magdaleny Zowczak

Przedstawiona mi do oceny praca dotyczy ochrony cmentarzy żydowskich w Polsce. Miejsca pochówku stanowią w rozprawie przedmiot dziedzictwa i ochrony, przestrzeń negocjacji, materialny element przestrzeni, obszar religijny, miejsca pamięci, a także „obcego” wymagającego oswojenia. Oddając głos samej Autorce: „Poprzez opis procesu negocjacji i jego rezultatów pragnę pokazać, jak traktowana jest pamięć o Żydach, na przykładzie analizy sposobów użytkowania i chronienia przestrzeni pochówków. Badania te mają stanowić wkład w poznanie współczesnych procesów pamięci o Żydach w Polsce i tworzenia się oraz definiowania żydowskiego dziedzictwa” (s. 8).

Mgr Alicja Mroczkowska przedstawiając kolejne twarze cmentarzy, jednocześnie prezentuje ludzi, którzy się nimi zajmują – zawodowo i hobbistycznie. Ta opieka nad cmentarzami ma szereg konsekwencji: zarówno dla samych miejsc pochówków, jak też dla biografii zainteresowanych osób. W pracy szczególnie praktycznym negocjowania losu grobów, a także opisowi emocji i przeżyć z tym związanych, towarzyszy namysł teoretyczny włączający kwestie opieki nad cmentarzami żydowskimi w krąg refleksji nad praktyką dziedzictwa i pamięci. Dzięki temu dysertacja mgr Alicji Mroczkowskiej jest kompletna i jej lektura daje dużą satysfakcję.

Sądzę, że umiejętne konstrukcje tekstu wynika z wieloletniego doświadczenia tak zawodowego, jak badawczego Autorki. Jej upozycjonowanie jest tu szczególnie ważne. Przez wiele lat pracowała w różnych projektach dotyczących cmentarzy żydowskich, od kilku związana jest zawodowo z Żydowskim Instytutem Historycznym. To stawia mgr Alicję Mroczkowską nie tylko na pozycji ekspertki w kwestii ochrony cmentarzy żydowskich, ale też, jak sama pisze, dookreśla jej przynależność do tzw. „strony żydowskiej” – grupy osób,

które w staraniach o zachowanie nienaruszalności miejsc pochówków reprezentują interesy, jak i potrzeby, Żydów. Klarowne przedstawienie roli Autorki w wysiłkach o zapewnienie cmentarzom ochrony, prezentacja ścieżki zawodowej i wyjaśnienie, skąd w ogóle pojawiły się na niej groby lokują pracę w dziedzinie antropologii zaangażowanej. W moim przekonaniu, właśnie dzięki temu, czytając dysertację, poznajemy złożoną kuchnię walki o cmentarze. Autorka nie waha się też wskazać na trud i brud towarzyszących pracy jej oraz innych osób zaangażowanych w ochronę nekropolii, choć mam wrażenie, że i tak w dużej mierze czytelników oszczędza.

Zanim przejdę do pytań wobec Autorki, chcę zaznaczyć jedną, moim zdaniem, niezwykle ważną cechę pracy. Mgr Alicji Mroczkowskiej udało się napisać rozprawę w sposób wyważony. Pisząc dysertację na temat ochrony cmentarzy żydowskich w Polsce nietrudno byłoby popaść w ton moralizatorski, równie łatwo można by epatować emocjami czy rzucać oskarżenia o systemowy antysemityzm. Tego w pracy nie ma, co w mojej opinii świadczy o wysokich kompetencjach Autorki. Ta powściągliwość być może nie pozwoliła jej do końca wypowiedzieć, z jak trudnym tematem się mierzy, jak wymagające są związane z nim działania i jaki był koszt napisania dysertacji. Te informacje mgr Alicja Mroczkowska przedstawia zdawkowo, choć zaznacza, że była to droga wymagająca. Mam jednak wrażenie, iż właśnie te, być może formacyjne, doświadczenia stanowią podstawowe wyposażenie warsztatu antropologicznego Autorki, którego bezpośrednią konsekwencją jest recenzowana – świetna – rozprawa.

W pracy opisany jest proces nie tyle ochrony cmentarzy żydowskich, co ich ratowania. Autorka opisuje kilka przykładowych miejsc pochówków, by przybliżyć czytelnikom, z czym konkretnie wiąże się opieka nad nimi oraz negocjowanie ich dalszych losów. Brak spisów i ewidencji cmentarzy żydowskich z okresu przedwojennego sprawia, że istnieją zapewne nierozpoznane jeszcze nekropolie żydowskie. Wśród tych zidentyfikowanych na jednym końcu skali znajdują się do pewnego stopnia zachowane, udokumentowane cmentarze – tych jest jednak zdecydowana mniejszość. Na drugim cmentarze zabudowane, przekopane i przeorane o niejednoznacznym statusie własności. Pomiędzy nimi są też miejsca pochówku w różnym stanie zachowania, różnie użytkowane przez współczesnych. Opisywane przez mgr Alicję Mroczkowską przypadki negocjowania wymaganej w judaizmie nienaruszalności miejsc pochówku, jawią się jako zadanie trudne, narażone na niepowodzenie, wymagające daleko idących kompromisów.

Nie jest niespodzianką pewna rozbieżność prawa religijnego – nakazującego specjalne traktowanie grobów sprowadzające się, w skrócie, właśnie do nie naruszania ich – i polskiego

prawa, które nie daje cmentarzom żydowskim tego rodzaju ochrony. Te różnice, ich korzenie, wynikające z nich konsekwencje, a także próby szukania pomostów między tymi dwoma systemami: religijnym i legislacyjnym mgr Alicja Mroczkowska przedstawia niezwykle uważnie. Zwraca ona uwagę na szczegóły, sytuacyjność rozwiązań, też na wolę współczesnych użytkowników czy właścicieli cmentarzy oraz kompetencje konieczne do prowadzenia negocjacji. Pytaniem, które Autorka stawia *implicite*, jest to o przynależność dziedzictwa miejsc pochówku. Czyje dziedzictwo oraz w jakim zakresie, one stanowią? Wyłącznie Żydów? A może też społeczności lokalnych? Czy nas wszystkich? Odpowiedź nie jest tu jednoznaczna, jak też nie jest stała. Sytuacja związku z dziedzictwem żydowskim jest bowiem zmienna, a mgr Alicja Mroczkowska pokazuje w pracy wysiłek wkładany w „oswojenie” grobów należących do „obcych” zmarłych.

Wychodząc od rozważań o pamięci na temat Żydów i Zagłady, Autorka omawia jej etyczny wymiar. Mimo opisywanych prób pozytywnego nacechowania pamięci o Żydach, przedstawiane w dysertacji konkretne przypadki opieki nad grobami czy negocjowania ich przetrwania pokazują odrzucanie tego dziedzictwa. Niezwykle mocno wybrzmiewają na kartach pracy słowa, że to nie nasze, to Żydzi powinni zająć się swoimi cmentarzami, finansować opiekę nad nimi. Nie są to wyłączne reakcje, lecz stanowią przykład pozwalający dobitniej uzmysłwić sobie złożoność opisywanego przez Autorkę problemu. Odwołuje się ona do pojęcia „miejsc nie-pamięci” wykorzystywanego przez Romę Sendykę, wskazując na wyobcowanie cmentarzy żydowskich z lokalnych przestrzeni. Na to wyobcowanie składa się niejednokrotnie także brak materialnych śladów cmentarzy. Pozbawione macew, murów, zarośnięte i nieraz zaśmiecone lub zabudowane nie są identyfikowane z dziedzictwem, miejscem szczególnym. Mgr Alicja Mroczkowska przedstawia cały proces przywracania ich statusu jako nekropolii, ale też właśnie jako dziedzictwa, a także miejsc pamięci. Znow jednak zwraca uwagę na rozbieżność oczekiwań wobec upamiętnienia zmarłych między „stroną żydowską” a lokalnymi działaczami czy miejscową administracją.

Mimo tych różnic i konieczności wypracowywania kompromisowych rozwiązań, to „oswojenie” miejsc pochówku, współodpowiedzialność za nie ma stanowić pewne remedium na niejednoznaczny stosunek do nich. Od pierwszych akapitów pracy mgr Alicja Mroczkowska podkreśla wagę lokalnych działaczy w procesie negocjacji statusu cmentarzy, wskazuje też na konieczność przekonania miejscowej społeczności o wadze ochrony żydowskich miejsc pochówku. Współtworzenie dziedzictwa wydaje się najskuteczniejszą formą działania w sytuacji braku systemowych rozwiązań. Autorka argumentuje więc, że w całym procesie kluczowi są „pośrednicy dziedzictwa”, których indywidualne kompetencje,

motywacje i doświadczenie, pozwalają na szukanie rozwiązań w wielu nietuzinkowych sytuacjach.

Praca obrazuje więc jednostkowość procesów negocjacji statusu cmentarzy żydowskich. Ich niejednorodne losy, zróżnicowany status prawny, własności, niedookreślona sytuacja bieżąca sprawiają, że nie da się ich dziedzictwa budować według jednego wzorca. Fakt ten, choć stosunkowo prosty do skonstatowania, daje mgr Alicji Mroczkowskiej pole do popisu. Właśnie w tej przestrzeni różnicy może ona zaprezentować bohaterów swojej rozprawy – działaczy dbających o los cmentarzy, a także warunki oraz metody ich pracy. Autorka, podkreślając indywidualność konkretnych przypadków, wskazuje jednak istnienie pewnych wspólnych fenomenów wyznaczających ramy prowadzonych negocjacji. To wspomniane różnice w postrzeganiu cmentarzy żydowskich w prawie państwowym i religijnym, ale też jak określa ją mgr Alicja Mroczkowska, „nieprzepracowana” pamięć o Żydach oraz widmo Zagłady.

Jak zaznaczyłam wyżej, mamy do czynienia z pracą bardzo dobrą, stąd moje dalsze uwagi mają charakter sugestii. By swoistej tradycji recenzyjnej stało się zadość, napiszę, iż przed publikacją dysertacji należy zadbać o stronę językową. Kiksy, niezgrabności i potknięcia stylistyczne Autorce się zdarzają. Zdecydowanie należy docenić przemyślaną konstrukcję pracy, a także przydatne wprowadzenia i podsumowania rozdziałów. Rozprawa jest uporządkowana, zwarta, a całość wywodu logiczna i dobrze uargumentowana. Być może, gdyby mgr Alicja Mroczkowska zdecydowała się na wydanie pracy w wersji książkowej (do czego gorąco namawiam), delikatne rozluźnienie struktury wpłynęłoby korzystnie na potoczność narracji. W doktoracie tak uporządkowana konstrukcja nie przeszkadza i pozwala swobodnie orientować się w pracy.

Do opisu negocjowania statusu cmentarzy żydowskich w Polsce Autorka wykorzystuje kategorię dziedzictwa. To wybór trafny, też w pewnym stopniu oczekiwany, gdyż procesy ochrony zabytków, praktyk i wartości najpełniej analizowane są przez badaczy dziedzictwa. Tą ścieżką podąża też mgr Alicja Mroczkowska. Korzysta przede wszystkim z prac dwójki klasyków Laurajane Smith oraz Rodneya Harrisona. Co ważne, to badacze krytyczni, podchodzący do kategorii dziedzictwa z ostrożnością, z podobną zresztą podchodzi Autorka. Istotny (choć zdawkowy) jest w tym kontekście autobiograficzny fragment o studium podyplomowym Ochrona dziedzictwa kulturowego – miasto historyczne (Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej), które dość sztywno i upraszczając nazwijmy to „nieantropologicznie” definiuje tę kategorię. To doświadczenie pozwoliło mgr Alicji Mroczkowskiej na własnej skórze odczuć, czym jest „usankcjonowany dyskurs dziedzictwa”,

jak określa to zjawisko L. Smith i jednocześnie przetestować jego nieskuteczność w praktyce, w terenie badań. Autorka odwołuje się też do koncepcji *dissonant heritage* J. E. Tunbridge'a i G. J. Ashwortha, przywołuje również pojęcie *dark heritage*, lecz nie wplata ich pełniej do interpretacji. Namysł nad „niechcianym” czy „trudnym” dziedzictwem, także *difficult heritage* (S. Macdonald), *contested heritage* (H. Silverman), *negative heritage* (L. Meskell) stanowi jedną z gałęzi krytycznej refleksji nad dziedzictwem, uwzględnia napięcia państwo – instytucje – działacze oddolni. Być może włączenie go pozwoliłoby mgr Alicji Mroczkowskiej na zniuansowanie problematyczności negocjowania dziedzictwa cmentarzy w obliczu konieczności pogodzenia interesów państwa, grup lokalnych, a także organizacji żydowskich. Z pracy konsekwentnie wyłania się bowiem obraz dziedzictwa jako pola negocjacji. To proces, w którym uczestniczy szereg osób, jak też wpływa nań szereg czynników. Poszczególne praktyki – ekspertów, działaczy, członków społeczności lokalnych składają się na jego tworzenie, nierzadko w opozycji lub przynajmniej obok dyskursu dziedzictwa płynącego z odgórnych uregulowań prawnych.

Swoista odrębność dziedzictwa żydowskiego: inne wobec i prawnego, i chrześcijańskiego rozumienie statusu oraz roli cmentarzy, odmienne potrzeby oraz zasady ochrony grobów, a także konieczność mierzenia się z trudną pamięcią i negatywnym nieraz stosunkiem Polaków do Żydów dały Autorce możliwość prześledzenia oraz, co ważne, współtworzenia oddolnego procesu konstruowania dziedzictwa. Co oczywiste, usankejonowany dyskurs dziedzictwa pozostaje w takim układzie bohaterem drugiego planu i mgr Alicja Mroczkowska poświęca mu stosunkowo niewiele uwagi. Mam jednak wrażenie, że być może zbyt mało, gdyż dziedzictwo cmentarzy żydowskich nieuchronnie kształtuje się wobec dominujących dyskursów dziedzictwa. W pracy kryją się one za regulacjami prawnymi dotyczącymi miejsc pochówków. Być może, warto rozważyć wydobycie ich z cienia, gdyż, jak, sądzę mamy, tu do czynienia nie tylko z problematycznym prawodawstwem, lecz także hierarchicznością dziedzictwa i dość swoistym konstruktem polskiego dziedzictwa narodowego, które nie jest wolne od promowania chrześcijańskich oraz narodowych – nieraz ocierających się o nacjonalistyczne – wartości.

Cudze prace zawsze czyta się przez pryzmat własnych zainteresowań naukowych. Lektura dysertacji mgr Alicji Mroczkowskiej nasunęła mi pytanie, nie ukrywam, wynikające z moich doświadczeń badawczych, sądzę jednak, że są one relewantne także w kontekście jej dysertacji. Przy czym dotyczy ono procesów w skali makro, których być może Autorka skupiona na detalu etnograficznym, postanowiła nie uwzględniać w pracy. Ujmując rzecz w skrócie, w przedstawienie kontekstu negocjowania statusu cmentarzy żydowskich nie został

wpleciony element normatywizujący w Polsce tak dziedzictwo, jak pamięć. Mam na myśli właśnie pravicową politykę dziedzictwa promowaną przez instytucje państwową związaną też z dominacją w przestrzeni publicznej rzymskiego katolicyzmu.

Polskie dziedzictwo narodowe (wypełniające z naddatkiem definicję usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa) promowane przez instytucje państwowe jest przesiąknięte wartościami chrześcijańskimi oraz interpretacjami przeszłości płynącymi z nauczania Kościoła rzymskokatolickiego. Rządowa polityka dziedzictwa marginalizuje dziedzictwa innych religii. Stawiane są niżej w hierarchii i trudno im przeniknąć na poziom dziedzictwa narodowego, to bowiem identyfikowane jest z chrześcijaństwem. Sytuacja ta może mieć wpływ także na konstruowanie dziedzictwa żydowskiego, choć jeszcze raz chcę zaznaczyć, że chodzi mi tutaj o procesy makro wpływające na warunki, w jakich działają opisywani przez mgr Alicję Mroczkowską „pośrednicy dziedzictwa”, nie zaś o konkretne przypadki współdziałania z księżmi i parafiami czy politykami. Autorka przedstawia bowiem w rozprawie pozytywne efekty takich właśnie współprac, nie pisze jednak o szerszym kontekście roli polityki i Kościoła w kształtowaniu dziedzictwa oraz pamięci. Dla równowagi dodam też, że nie rozważa ona kwestii negocjowania ochrony cmentarzy na tle budowania dziedzictwa żydowskiego w ogóle. Tu bowiem znaczenie ma nie tylko polska polityka, ale także instytucje międzynarodowych. Konsekwentnie jednak mgr Alicja Mroczkowska przyjmuje perspektywę lokalną rezygnując z przedstawienia powiązań z szerszym kontekstem kształtowania pamięci o Żydach i ich dziedzictwa.

Tu już sama Autorka musi odpowiedzieć na pytanie czy ma on znaczenie w jej badaniach. Jeśli tak, być może do jego uwzględnienia przydatne będzie rozwinięcie krytycznego namysłu nad dziedzictwem praktykowanego przez Smith i dalej Harrisona, mianowicie sięgnięcie do kategorii reżimów dziedzictwa (*heritage regimes*). Podobnie jak krytyka dyskursu, jest to kierunek wyrastający z myśli M. Foucaulta i jego reżimów prawdy. Obranie go pozwala na uwzględnienie roli polityki i relacji władzy w badaniach nad dziedzictwem, co prezentują m.in. Ch. de Cesari i R. Bendix. W moim przekonaniu spojrzenie na budowanie dziedzictwa z tej perspektywy pozwala dointerpretować warunki i kontekst negocjowania losu cmentarzy żydowskich.

Po części kontekst ten wyznaczają relacje między dziedzictwem a pamięcią. Pamięć o Żydach, o Zagładzie, ale i niepamięć o nich, określają przestrzeń, w której „strona żydowska” negocjuje status cmentarzy. W pracy mgr Alicji Mroczkowskiej te dwa fenomeny: pamięć i dziedzictwo funkcjonują na zasadzie równoległych zjawisk na swój sposób sięgających do przeszłości. Zgoda, iż każde z nich wykorzystuje historię inaczej, w inny sposób konstruuje

też odniesienia do niej. Pozostają jednak wobec siebie w bezpośredniej zależności. Autorka związek ten demonstruje na przykładzie interesującego ją przedmiotu badań, zwracając uwagę, jak dziedzictwo z pamięcią przeplatają się w praktyce ochrony cmentarzy. Ta wzajemność nie wkracza jednak w pracy na poziom tła, na którym rodzą się „praktyczne” związki. A – znów pozwalam sobie na przypuszczenie – zakładam, że splecenie pamięci o Żydach z tworzeniem żydowskiego dziedzictwa w Polsce ma wpływ na negocjowanie ochrony cmentarzy. Może przydatne byłoby tu ogólne, lecz w moim przekonaniu funkcjonalne, pojęcie *memory complex* zaproponowane przez S. Macdonald. Pozwala ono zaznaczyć wzajemne relacje między różnymi typami odniesień do przeszłości, które wspólnie istnieją w rzeczywistości społecznej, ustalić ich wpływy i współzależności. Daje też możliwość pokazania, że dziedzictwo, pamięć, historia publiczna itd. nie unoszą się w próżni, a powiązane są z szeregiem różnych zjawisk żerujących na przeszłości. Innymi słowy wykorzystanie pojęcie *memory complex* być może pozwoliłoby Autorce na dookreślenie szerokiej ramy interpretacyjnej. Powyższe uwagi nie stanowią w żaden sposób zarzutów wobec pracy, a jedynie sugestię, by rozważyć umieszczenie szczegółu etnograficznego w kontekście polityk dziedzictwa.

Podsumowując: przedstawiona mi do recenzji rozprawa jest wartościową i, co niezwykle ważne, ciekawą pracą, której lektura stanowi przyjemność. Mgr Alicja Mroczkowska posiada ogromną wiedzę, doświadczenie tak badawcze, jak praktyczne w ochronie cmentarzy żydowskich. Jest też uważną obserwatorką i potrafi efekty tych obserwacji przekazać w tekście. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca *Ochrona cmentarzy żydowskich w Polsce. Współczesne formy negocjowania pamięci i dziedzictwa* autorstwa mgr Alicji Mroczkowskiej spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim i na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie mgr Alicji Mroczkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jednocześnie chciałabym zasugerować publikację pracy w formie monografii, jak też pragnęłabym zachęcić członków Komisji doktorskiej do sformułowania wniosku o wyróżnienie dysertacji.

Ken:le Saewicka - Obesika